GŁOS NARODU

NR. 422. — ROK XXVI. | KRAKÓW, ŚRODA DNIA 30. SIERPNIA 1916 R. | WYDANIE PORANNE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA SW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Nowe pole pracy.

Rodacy nasi w okupacyi austryackiej Królestwa znajdą się wkrótce przed nowemi zadaniami. Jak ogłoszono urzędownie, d. 23. sierpnia wyszły dwa rozporządzenia naczelnego wodza armii, któremi wprowadzono w życie samorząd miejski dla Kielc, Lublina, Piotrkowa, oraz dla 34 innych miejscowości, które bądź za rządów rosyjskich posiadały charakter miast, bądź też mają teraz specyalne warunki rozwoju, jako siedziby komend obwodowych.

Tekst tych rozporządzeń podaliśmy w najważniejszych zarysach. Niemniej zaznaczyć należy, iż dopiero po poznaniu tekstu niemieckiego będzie można nabrać właściwego wyobrażenia o wszystkich szczegółach władzy samorządnej, jaką otrzymują miasta pod okupacyą wojsk austro-węgierskich. Tłomaczenie bowiem polskie, jak zaznacza ogłoszenie urzędowe, wypadło niedość jasno. „Zakradły się do niego zasadnicze omyłki— jak powiada komunikat—a między innemi i takie, które mogą wywołać fałszywą interpretacyę poszczególnych ustępów rozporządzenia. „Urzędowe sprostowanie tekstu polskiego ma niebawem nastąpić, tymczasem zaś w razie nasuwania się jakichkolwiek wątpliwości, szukać należy wyjaśnienia w tekście niemieckim“.

Z komunikatu urzędowego podnieść trzeba zapewnienia, że ordynacya miejska jest wzorowaną na tych podstawach, na których opiera się samorząd miejski w Galicyi; dalej, że zabezpiecza wątpliwość charakter polski miast i miasteczek; dalej co do strony technicznej, że obieralną jest zarówno rada, jak burmistrz, względnie prezydent; że wreszcie jeneralne gubernatorstwo w Lublinie wyda wkrótce ordynacyę wyborczą, poczem, jak logicznie wynika, samorząd miejski będzie mógł wejść w życie.

Według urzędowego obwieszczenia, statuty miejskie, o których mowa, posiadają niektóre „nieznaczne obostrzenia lub rygory“, gdyż trzeba było liczyć się z miejscowymi i ogólnymi warunkami i dostosować do nich niektóre przepisy. „Idzie jednak, jak się dowiadujemy dalej, o postanowienia, które „noszą na sobie bardzo wyraźnie i dobitnie zaznaczane znamiona tymczasowości“.

Poprawny tekst rozporządzeń umożliwi dokładniejsze rozejrzenie się w nowym a tak pożądanym układzie stosunków; umożliwi je zarówno nam, jak przedewszystkiem opinii Królestwa, która, z natury rzeczy, ma głos pierwszy w ocenie warunków pracy, jakie w ten sposób powstają. Ale już dzisiaj można stwierdzić z zadowoleniem, że możność tego działania wogóle się otwiera, że energia, rządność i zabiegliwość Królestwa będzie mogła wypowiedzieć się w szerszych niż dotąd formach, że miejsce pracy obywatelskiej z prywatnego zapoczątkowania, więc ograniczone do pewnych specyalnych celów, zajmie działalność szeroka, obejmująca rozliczne dziedziny życia publicznego.

Jesteśmy pewni, iż Królestwo zadaniu sprosta. Od początku wojny obserwowaliśmy z radością cnoty obywatelskie, jakie objawiały się w czynach naszych rodaków, chociaż warunki kładły przed nimi tyle przeszkód na każdym kroku. O ileż szerszym strumieniem będzie mogła teraz popłynąć praca dla dobra ogółu, mając przed sobą tak obszerny teren. I nie pomylimy się, przypuszczając, że wśród przyczyn, które złożyły się na powyższe rozporządzenia o samorządzie miejskim, jedną z niej najmniej ważnych było przeświadczenie naoczne, zdobyte przez władzę okupacyjną, że to społeczeństwo rządzić się potrafi i rządzić się może. Z tego stanowiska samorząd miejski w okupacyi austryackiej jest nietylko cenną zdobyczą materyalną, ale i ważnym na przyszłość atutem moralnym w ręku Polski. Przyznanie go przez władze okupacyjne stwierdza bowiem, iż uznały one nietylko prawo Polaków do tej gospodarki, ale i ich w tym kierunku dojrzałość. Dobrze jest mieć w aktach narodowych takie precedensy.

Z pełnem przeto uczuciem zadowolenia witamy nowy układ stosunków, nową fazę w wojennych dziejach tej części Królestwa Polskiego, która znalazła się pod okupacyą wojsk austro-węgierskich. Życzymy rodakom naszym, aby ich praca i wytrwałość objawiła się na nowem polu z siłą, świadczącą raz jeszcze o żywotności naszej i o tych wszystkich właściwościach naszego ducha, który daje nam prawo do zasiadania w radzie narodów z głosem stanowczym — który prawa tego się domaga i ku odzyskaniu go kieruje swe dążenia i nadzieje.

Z ziem polskich.

Praca Warszawy.

Kierownikiem wydziału szkolnego Rady m. Warszawy został zamianowany przez władze okupacyjne, na przedstawienie ks. Lubomirskiego, p. W. M. Borowski. Kończył on studya prawnicze w Warszawie, filozoficzne w Krakowie, poczem został profesorem w szkołach w Królestwie, mianowicie w Łodzi i w Warszawie. Wydał szereg prac naukowych, ostatnio „Psychologię wychowawczą“. Wydział szkolny wypracował nowy projekt organizacyi szkół miejskich w Warszawie.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu był obecny także prezydent policyi niemieckiej, von Glasenapp. Wypowiedział kilka słów powitalnych pod adresem magistratu, życząc pomyślnej pracy. Odpowiedział książę-prezydent.

Komisya reorganizacyi teatrów miejskich ustaliła podatek od widowisk, jaki będą opłacały teatry miejskie. Rozmaitości, Nowości i Letni płacić mają 15 procent, lecz z tego 7 procent będzie im zwrócone tytułem subwencyi miejskiej.

Rada m. Warszawy pracuje z całem wytężeniem nad aprowizacyą i opałem. Na ostatniem posiedzeniu obradowano obszernie nad węglem. Postawiono wniosek, aby miasto objęło sprzedaż węgla. Wniosek ten został odesłany do magistratu, który ma udzielić odpowiedzi w ciągu trzech dni. Sprawę robót publicznych przekazano komisyi do spraw ogólnych, zaznaczając w rezolucyi, że przyjęto do wiadomości oświadczenie magistratu, iż roboty nie będą przerwane, a liczba robotników zmniejszoną.

Przy wyborach do komisyi spraw ogólnych zaszedł zabawny epizod. Socyaldemokrata radny Kronberg zaproponował na kandydata reprezentanta P. P. S., p. Ciszewskiego. P. Ciszewski odwdzięczył się postawieniem kandydatury p. Kronberga. Galerya przyjęła tę wymianę poszanowania oznakami wesołości, które wzrosły, gdy po głosowaniu okazało się, że do komisyi nie wszedł ani p. Kronberg, ani p. Ciszewski.

Rozkaz grodzieński.

Niemiecki naczelnik miasta Grodna, p. Weissenberg wydał zarządzenie, iż każdy mieszkaniec kraju musi na żądanie władz administracyjnych podejmować pracę, jaka mu będzie wyznaczona. Praca jest w zasadzie bezpłatną, tylko za pozwoleniem szefa zarządu może być pracującemu przyznane odszkodowanie z własnych funduszów miejskich. Od służby nie wolno się uchylać, nie wolno jej porzucać, ani zaniedbywać się w jej pełnieniu. Każdy powołany ma podpisać deklaracyę następującą:

> Na rozkaz niemieckich władz administracyjnych, jako powołany do udziału w administracyi dotyczącej potrzeb miasta, obowiązuję się, przez swój podpis:
>
> a) wszystkie mi dane rozkazy w zakres moich obowiązków służbowych sumiennie i punktualnie spełniać. b) zaniechać wszystkiego, coby mogło niemieckim władzom szkodzić lub też istnieniu ich zagrażać, c) wszelkie komunikacye z rządem rosyjskim i innymi rządami zerwać. d) uczynić wszystko, co będzie w mej mocy, by dostępne dla mnie koła ludności utrzymać w spokoju i porządku i skłaniać je do posłuszeństwa władzom niemieckim. e) władzom niemieckim składać prawdziwe wyjaśnienia na wszystkie zadane im pytania. f) o sprawach służbowych doszłych do ich wiadomości zachowywać absolutne milczenie. g) być bezpartyjnym i sprawiedliwym.
>
> Przez podpisanie niniejszej deklaracyi na rozkaz władz niemieckich nie narusza się stanowiska podpisujących jako rosyjskich poddanych.

Deklaracya ta jest zredagowana w języku niemieckim, polskim, oraz w żargonie. Każdy podpisuje tekst przez siebie obrany. Podpisać ją mają wszyscy urzędnicy i pracownicy rady miejskiej, oraz stróże, zamiatacze ulic itd. Rozkaz ten ma być spełniony do dni 14.

Liga czystych rąk.

Wielkie zadania, jakie mamy przed sobą wymagają usilnej i systematycznej pracy. Widzimy tworzące się instytucye, mające na celu dźwignienie naszego życia gospodarczego z upadku, jaki przyniosła mu wojna i bezprzykładna gospodarka politykomanów, uważających każdą placówkę gospodarczą i finansową za swój stan posiadania, a posady w nich za emerytury i synekury. To zmusza do omówienia akcyi podjętej w Warszawie i Królestwie przez organizacye: „Ligi czystych rąk“. Uważa ona za swe hasło przeświadczenie, że „w twórczej pracy wszechstronnego odrodzenia Ojczyzny, musi być przestrzegana uczciwość środków czyli moralność publiczna“.

„Kuryer Zagłębia“ omawiając tę sprawę pisze:

> „Jak tę moralność stosować mogą w sprawach publicznego znaczenia ci, co nie mają żadnych skrupułów, gdy rzecz idzie o własny interes osobisty? Przesadnem zaiste jest „samobiczowanie“ się. Objawy zboczeń moralnych dają się zauważyć i we wszystkich innych społeczeństwach w rozmaitym stopniu, które jednak nie mogą się usprawiedliwić takiem wielkiem nieszczęściem, jakie nas dotknęło. A była niem: niewola, która zawsze na ogół moralnie znieprawia“.

U nas składały się pozatem na to także inne warunki, opanowywanie życia gospodarczego przez obcy kapitał i ścigającą za nim obca przedsiębiorczość, popierającą rozkład, jaki wnosił wewnętrzny czynnik, zagarniający w swe ręce handel, wszystkie działy gospodarcze i uprawianiem lichwy przez setki bankówkanczków i kas familijnych; pod płaszczykiem kooperatywy opłątywującej miasta i miasteczka, sięga na wieś, wnosi rabunkową parcelacyę i dewastacyę lasów i coraz chciwiej wyciąga ręce do opanowania ziemi tj. podstawy naszego bytu. „Kuryer Zagłębia“ pisze:

> „Straszliwe więc piętno niewolnego bytu w połączeniu z innymi czynnikami, jak tolerancya oficyalna, a nawet protekcya dla wszelkiej korupcyi, niemożność publicznego piętnowania wielu objawów tego zła — wszystko to razem obniżyło potrzebę czujności w rozróżnianiu rąk czystych od zbrukanych, wytwarzając szkodliwy zamęt w opinii społecznej.
>
> Z tego nawet powodu upowszechniało się całkiem fałszywe mniemanie o tych działaczach, którzy się usuwali od roboty publicznej, nie chcąc ponosić odpowiedzialności moralnej za zespół z indywiduami o zbrukanych rękach. Niechęć ich brania udziału w lada jakim zespole działaczów społecznych, utożsamiono z leniwem samolubstwem, zapominając, co o takich „egoistach“ powiedział Mickiewicz:
>
> Nie ten jest egoistą, co od ludzi stroni,
> Ale ten, co za bliźnim jak za łupem goni.“

I u nas nie inne panują stosunki, głównem zadaniem tzw. działaczy stało się faktorstwo, praca nad ułatwianiem zadania wywłaszczycielom, tolerowanie lichwy, aby nie narażać się czynnikowi, który upornych ukarać może pozbawieniem ich mandatu. Od dziesiątek lat trwa ta straszna zależność, toczy się nieprzerwanie błędne koło złud, jakiemi są kwestye podniesienia życia gospodarczego. Topnieje wśród nich nasz stan posiadania, a wraz z nim wszelka nadzieja wytworzenia własnego, zdrowego stanu średniego, jako ostoi polskości miast. U nas także w wielu wypadkach hołduje się potwornej maksymie, o której wspomina „Kuryer Zagłębia“, że „w interesach niema moralności“ i że „hamulec kodeksu karnego należy sprytnie osłabiać, wprost nawet unicestwiać“.

Smutna jest rola faktorstwa, do której zepchnięto wielu tzw. działaczy, którym, jako wynagrodzenie za milczkowe, spełnianie roli „strohmanów“, oddawano pozornie kierownicze stanowiska, członkowstwa w radach nadzorczych, wielkich i małych wydziałach. To jednak musiało się pomścić na naszem życiu gospodarczem i społecznem, wytworzyć teren strasznej zależności obywatelskiej, obawę przed wyrażeniem krytyki nawet w najbardziej zasadniczych akcyach, jakie przedsiębrano.

W takich warunkach wzrastało u nas całe pokolenie, uczciwi i zdolni ludzie usuwają się od pracy gospodarczej i społecznej, obawiając się mętów polityki wnoszonej wszędzie i dyktatury tych, których one postawiły na naczelnych stanowiskach. Powstają więc towarzystwa wzajemnej adoracyi, gdzie na każde skinienie wpływowego wnioskodawcy, podnoszą się wszystkie ręce do uchwały, przechodzi każdy wniosek choćby był absurdem, bez względu na szkodę, jaką przynosi społeczeństwu.

Wiekie zadania, jakie mamy przed sobą, żądają skupienia wszystkich sił w pozytywnej pracy. Wszelkie zakusy uległego faktorstwa, uprawiania osobistych interesów jednostek i klik; powinne być przez opinię publiczną jako lekarkę i sanatorkę, dokładnie zbadane, paraliżowane i zdemaskowane. Takie zadanie nakreśla sobie w Królestwie „Liga czystych rąk“, powołująca pod pręgierz opinii publicznej tych, którzy niezwykli dotychczas się z nią liczyć, hołdując zasadzie, że „w interesach niema moralności“ wyznawcy kultu „Złotego cielca“, którego panowanie dotkliwie dało się odczuć w naszem życiu publicznem. Odczuwać się daje poważny zwrot, jaki wywołać musiały stosunki wojenne, zmiany powstałe odsłaniają błędy i zaniedbania nasze, a twardy obowiązek narodowy. nakazuje pracę na wszystkich polach, zdążająca do zdobycia samodzielności gospodarczej. Jest to owocem wojny nietylko u nas, lecz i u wszystkich narodów, których nauczyła ona liczenia na własne siły, pomnażania dóbr decydujących o niezależnym bycie. Mamy więc nadzieję, że prace „Ligi czystych rąk“ będą obfite w skutkach, a kraj nasz idąc śladem Królestwa, z którem nie będą nas już dzielić granice połączy się we wspólny rydwan pracy dla spełnienia obowiązków, jakie na nas ciążą. **R. W.**

Pogranicze Rumunii.

Skaliste pogranicze karpackie Rumunii oddziela monarchię od nieprzyjaciela. Północną granicę od Bukowiny tworzą równiny, które przecinają rzeki jak Złota Bystrzyca, Mołdawa i Suczawa wraz z ich dopływami. Od Bukowiny w kierunku południowym ostrym łukiem ku wschodowi zataczają granicę kręgi Karpat aż do wązkiej przełęczy Żelaznej Bramy.

Trzonem naturalnego wału ochronnego są spoiste skały Alp Transylwańskich, olbrzyma tej części Karpat, których wzniesienia do 1800 metrów pokrywa gęsty las a ostre skaliste grzebienie dochodzą od 2.275—2.563 metrów, a ich szczytów nie opuszcza nigdy gruba powłoka śniegu.

Wschodnią granicę przecina tylko jedna linia kolejowa, biegnąca wzdłuż doliny Seretu ku Siedmiogrodowi. Poszczególne wązkie drogi górskie ciągną się wzdłuż pobrzeży rzek znajdujących odpływ po stronie węgierskiej. Rozczłonkowanie grzebienia Karpat występuje tu i owdzie od wschodu ku zachodowi. Pasmo Alp Transylwańskich ciągnie się około 375 km. długim łańcuchem, a u ich podnóża spadają kaskadami, schody bocznych łańcuchów, obniżające się ku płaskowzgórzom transylwańskim.

Cały system górskiego wału ochronnego jest silnie spiętrzony, przerywany tylko bramami wchodowemi i ścieżkami będącymi najczęściej jedynym dostępem prowadzącym do Bodzaer, Tömöser, Torzburger i innych mniejszych przełęczy od doliny wołoskiej ku Kronstadtowi (Basse). Tam, jak nas informuje wczorajszy komunikat odbyły się pierwsze starcia naszych oddziałów z nieprzyjacielskiemi przedniemi strażami.

Dalej ku zachodowi Alpy Transylwańskie są nie do przejścia a niedostępne skały dochodzą do największej wysokości Karpat południowych jak Negoi 2.536 metrów, od Aluty do skalistych bram pasu Czerwonej Wieży i do doliny Hermannstadtu. I tutaj usiłowali się Rumuni przedrzeć onegdajszej nocy o czem uwiadamiał nas urzędowy komunikat. Trzeci pas granicznych ciągnie się od doliny Wołoskiej ku dolinie Marosu.

Rocznica jen. gub. warszawskiej.

B. Kor. donosi z Warszawy pod datą 29. bm.:

Z okazyi rocznicy założenia jenerał-gubernii warszawskiej odbyło się towarzyskie zebranie oficerów i urzędników sztabu jenerał-gubernii. Przy tej sposobności jenerał gubernator Beseler wygłosił przemowę, w której powiedział:

„Utworzenie jeneralgubernii przed rokiem oznaczało istotnie postęp w zdobyczach wielkiej wojny, ponieważ przez to wyrażono, żeśmy w tej chwili czuli się panami w tym kraju i mieliśmy uczucie, jakoby obecnie nadszedł termin, w którym Moskal musi usunąć się z tego kraju, a zakwitnąć tu miało nowe życie. Byłe królestwo, Polska kongresowa, była dla nas prowincyą rosyjską, którąśmy zdobyli, a której panowie, jeżeli ich tak chciano nazywać, przez nas z kraju zostali wypędzeni. Dlatego naprzód mieliśmy tu rozkazywać, a przedewszystkiem mieliśmy dbać o to, by kraj ten stał się pewnem oparciem dla naszych na froncie walczących wojsk i byśmy naturalnie także kraj ten, o ile to leżało w naszych siłach i o ile kraj się na to mógł zdobyć zużytkowali.

„Ale też ożywiały nas jeszcze inne uczucia. Kiedyśmy do kraju tego przybyli, wiedzieliśmy dokładnie, że kraj ten musiał przejść ciężkie doświadczenia. Jeszcze unosił się nad krajem dym, jeszcze dyszały pola krwią, jeszcze gorzały wszędzie zabudowania, bo nikczemna ręka przy odwrocie z utraconego kraju próbowała jeszcze według możności kraj ten zniszczyć, po części w szale przeciw znienawidzonemu nieprzyjacielowi, ale w części także z nieokiełzanej nienawiści, jaką ujarzmiciele odczuwają wobec ujarzmionych. Przybyliśmy więc do kraju, potrzebującego pomocy i powiedzieliśmy sobie: O ile możemy i o ile na to pozwalają nam nasze wojska, chcemy czynnie temu krajowi dopomódz.

„Wiemy dobrze, że nie wszystko, co zdziałała administracya niemiecka, zyskało poklask mieszkańców kraju. Ale nie dbamy o poklask; mieliśmy przed oczyma tylko to, aby spełnić nasz obowiązek i o ile możności z drugiej strony umożliwić te dobre czyny, które możemy przy tem oddać krajowi. Podjęliśmy próbę, aby w drodze sprawiedliwego, choć także ostrego, a jeżeli było rzeczą konieczną i kategorycznego rządu, po raz pierwszy przekonać kraj, że ma do czynienia nie ze zwycięzcą o sercu zimnem, lecz z zarządcą ojcowskim pełnym troski. Potem próbowaliśmy przedewszystkiem przywrócić krajowi po 140-letniej niewoli jego narodowość.

„Nie jest mojem zadaniem mówić obecnie o tem, co się z tego kraju ma kiedyś stać. Nie wiemy przecież co się stanie z wojną, gdyż jeszcze wre walka na wszystkich polach. Mogę jednak powiedzieć, że walka bierze taki obrót, iż możemy wszędzie spoglądać z pełną nadzieją. Znajdujemy się tutaj nie na ziemi niemieckiej, ale na niemieckim terenie wojennym, któryśmy zdobyli i który obecnie dzierżymy bronią w naszem ręku. Kiedyś później wynik wojny da nam prawo i obowiązek postanowienia o tym kraju. Prowadzi nas nasz cesarz“.

Mowę swą zakończył jen. Beseler okrzykiem „hurra“ na cześć cesarza Wilhelma.

Odbudowa rolnictwa w Przemyskiem.

Uczciwie pracujące w warsztacie pracy narodowej „Echo Przemyskie“ przynosi nam cenne uwagi X. Sarny poświęcone akcyi odbudowy rolnictwa w powiecie przemyskim, określające zarazem stan działalności w tym celu podjętych. Czytamy tam jak następuje: „Wiadomo wszystkim w jakim stanie znajdował się powiat przemyski po ustąpieniu inwazyi rosyjskiej. Czterdzieści cztery osad ludnych zostało zrównanych z ziemią; przeszło 81 innych wsi ucierpiało w połowie, ze 100 przeszło folwarków dworskich zaledwie kilka ocalało. Z 40.000 sztuk bydła rogatego, z 16.000 koni, przeszło 20.000 trzody chlewnej, z bogatego martwego inwentarza rolniczego, zostały tylko wśród włościan nikłe resztki, podczas gdy cały dobytek dworów padł ofiarą wojennej pożogi. Obecny stan rolnictwa w powiecie, który przedstawię według referatu wygłoszonego przez p. Przedrzymirskiego, referenta powiatowej komisyi dla spraw rolniczych, wygłoszonego na posiedzeniu człon-

ków komisyi w dniu 19 sierpnia przedstawia się następująco:

Z gruntów uprawionych przypada na posiadaczy mniejszych własności 45.470 morgów (82%), na obszary dworskie 9.700 morg. (18%).

— Ze wspomnianych 55.170 morgów obsiano pszenicą 11.200 morgów, żytem 14.200 mrg., owsem 1.350 mrg., jęczmieniem 7.000 mrg., roślinami strączkowemi 1.200 mrg., kartoflami obsadzono 9.000 mrg., wyką i burakami 1.220 mrg., koniczyną 2.330 mrg. Jaki jest spodziewany zbiór?

Licząc przeciętnie 6 ctm. z morga spodziewać się należy: 672 wagonów pszenicy, 852 wag. żyta, 420 wag. jęczmienia 72 wag. strączkowych, 678 wag. kartofli, licząc 70 ctm. kartofli z 1 morga.

Ile potrzeba będzie na wysiew? Na 13.000 morgów pszenicy potrzeba 130 wagonów, na 12.000 mrg. żyta potrzeba 120 wag., na 15.000 morg. owsa potrzeba 150 wag., na 10.000 mrg. jęczmienia potrzeba 100 wag., na 5.000 mrg. strączkowych potrzeba 25 wag., na 25.000 morg. kartofli potrzeba 1.500 wag. — Potrzeba zatem na zasiew 525 wagonów zboża i 1.500 wagonów kartofli.

A ile potrzeba zboża na wyżywienie ludzi i inwentarza żywego?

Obecnie liczy powiat przemyski bez wojska, 130.000 mieszkańców (posiada także: 8.000 sztuk koni, 25.000 sztuk bydła rogatego, 5.000 nierogacizny).

Przyjmując na dzienne wyżywienie jednej osoby 260 gram. zboża, a 550 gram. kartofli, potrzeba będzie dla ludzi 1.233 wag. zboża i 2.600 wag. kartofli. Licząc 1 kg. owsa na jednego konia, potrzeba dla 8.000 koni 800 wagonów owsa. Ponieważ spodziewanych jest 2.016 wag. zboża, a na wyżywienie i na wysiew potrzeba 1.608 wag., zatem zbywałoby 400 wag. zboża. Jednakże zbiór owsa spodziewany jest na 680 wag.; ponieważ jednak potrzeba na zasiew 150 wag., a na wyżywienie koni 800 wag., razem 950 wag., zatem owsa braknie 270 wagonów. Jeżeli więc zbywającą ilością innego zboża zechce powiat rekompenzować brak owsa, to z 400 wagonów zostałoby tylko 130, co wystarczyłoby na wyżywienie nierogacizny, drobiu i bydła rogatego.

Jak powyżej wspomniałem posiada obecnie powiat: 8.000 koni tj. 50%, 25.000 bydła tj. 50%, 5.000 nierogacizny tj. 23%.

Na ogólną liczbę 33.000 sztuk bydła rogatego i koni w powiecie, posiadają mniejsi właściciele 31.976 a dwory 1.024 sztuk. Na 100 folwarków, znajdujących się w stanie kwitnącym przed wojną
90 jest zniszczonych

Na posiedzeniu w dniu 19. sierpnia był również obecny p. nadradca Panenko, kierownik ekspozytury odbudowy budynków gospodarskich w powiecie przemyskim. Ekspozytura ta rozpoczęła swą działalność z dniem 15. lipca 1916 r. Już przed tem postanowiono budowę stodół, a to według trzech typów: 1) od 2—5 mrg. o przestrz. 8 m.×5 m., 2) od 6—12 mrg. o przestrzeni 10 m.×6 m., 3) od 10—16 mrg. o przestrz. 14 m.×6 m.

Jednakże typ pierwszy pokazał się niepraktyczny, bo był zbyt szczupły, natomiast typy 2 i 3, chociaż również zbyt szczupłe znalazły więcej przyjęcia u małorolnych gospodarzy. — W powiecie potrzeba było 5.000 stodół. Dotychczas wybudowano 3.800, brakuje jeszcze 1.200. — Co do zapotrzebowania domków mieszkalnych, sprawa przedstawia się następująco: jest w powiecie 2.000 rodzin bezdomnych, dla 800 rodzin domki wybudowano, a brak jeszcze domów dla 1,200 rodzin.

Ekspozytura usilnie starać się będzie, aby temu brakowi zapobiedz. Celem szybszego postępu pracy podzielono powiat na 6 rejonów budowlanych; każdy rejon przydzielono osobnemu inżynierowi. Spodziewać się więc można, że akcya budowy reszty stodół i domów szybkiem tempem postępować będzie, a włościanie zniszczonych wiosek przy nadchodzącej zimie będą już mieli dachy nad głowami.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś we środę śś. Feliksa i Tekli. Jutro we czwartek śś. Rajmunda i Bohdana.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 min. 53; zachód przypada o godz. 7 m. 27. Długość dnia godziu 13 m. 34.

Z miasta.

29 wojna. Przystąpienie Rumunii do koalicyi spowodowało dwie dalsze wojny. Wypowiedzenie wojny przez Rumunię Austro-Węgrom stanowiło 28 z rzędu akt tego rodzaju. Wojna, którą wczoraj Niemcy wypowiedziały Rumunii jest więc z kolei 29. Pierwsza deklaracya wojny ogłoszoną została 28. lipca 1914 r. ostatnia 28 sierpnia br.

Nowe nadużycie. W ostatnich dniach przed sklepami artykułów spożywczych gromadzą się tłumy ludności w poszukiwaniu za cukrem. „Biuro rozdzielnicze ogłasza, że „w poniedziałek nadeszło do Krakowa dalszych 8 wagonów cukru", razem z poprzednimi 25 w ciągu bieżącego miesiąca. Biuro rozdzielcze dodaje, że „ta ilość powinna na razie wystarczyć konsumentom krakowskim". Tymczasem faktyczne zapotrzebowanie cukru ludności krakowskiej wyłącznie wynosi miesięcznie 29 wagonów. Dla zupełnego zaspokojenia konsumentów krakowskich potrzeba więc jeszcze 4 wagonów. Ponadto pozostaje do zaopatrzenia w cukier cała ludność wiejska okręgu twierdzy i najbliższych okolic, dla której potrzeba miesięcznie prawie 20 wagonów tego artykułu. Ludność ta bowiem wyłącznie prawie w Krakowie w cukier się zaopatrzyła. Jeżeli zatem „Biuro rozdzielnicze ogłasza: 25 wagonów cukru powinno na razie dla Krakowa wystarczyć, a z dniem 2 września br. czyli w najbliższą sobotę karty cukrowe tracą swą ważność, to trzeba przyjąć, iż „Biuro rozdzielcze" celowo zamierza pozbawić możności zrealizowania swych kart cukrowych i uniemożliwić jej nabycie połowy tej ilości cukru do jakiej jest uprawnioną. Biuro rozdzielcze publicznie więc zapowiada popełnienie nadużycia na szkodę konsumentów — w celach spekulacyjnych. Mamy nadzieję, że powołane władze zwrócą uwagę na komunikat „Biura rozdzielczego" i poczynią stosowne zarządzenia, aby zapobiegnąć skutecznie machinacyom niesumiennych spekulantów.

Rozmieszczenie szkół w Krakowie. Z powodu zajęcia budynków szkolnych na cele wojskowe, niektóre szkoły przeniesione zostały no innych budynków. W celu poinformowania publiczności o zaszłych zmianach, podajemy niżej bliższe adresy poszczególnych szkół ludowych i wydziałowych w naszem mieście: Szkoły: im. św. Scholastyki, 6-kl. wydz. żeńska, ul. św. Sebestyana L. 16, w godz. przed.; I. im. św. Wojciecha, 3 kl. wydz. męska, ul. Staszica L. 7, w godz. przedpoł.; II. im. św. Barbary, 4-kl. posp. męska, ul. Szujskiego L. 15, w godzinach przedpoł.; III. im. św. Mikołaja, 3 kl. wydz. męska, ul. Lubomirskich L. 19, w godz. przedpoł.; IV. im. św. J. Kantego, 4-kl. wydz. męska, ul. Krasińskiego L. 11, przed i popoł.; V. im. Kazimierza Wielkiego 3-kl. wydź. męska, Wolnica, w godź. przed i popoł.; VI. im. Czackiego, 4-kl. posp. żeńska ul. św. Sebastyana L. 16, w godź. popoł.; VII. im. św. Floryana, 3-kl. wydź. męska, ul. Staszica L. 7, w godź. przed i popoł.; VIII. im. św. Szczepana, 4-kl. posp. męska, ul. Rajska L. 14, w godź. przedpoł.; IX. im. Konarskiego, 5-kl. wydź. żeńska ul. Grodzka, klasztor PP. Fraciszkanek i szkoła ewangelicka; X. im. św. Jadwigi, 3-kl. wydź. żeńska, ul. Studencka, w godź. popoł.; XI. im. Dietla, 4-kl. posp. męska ul. Miodowa, L. 32, w godź. przedpoł.; XII. im. Piramowicza, 4-kl. posp. żeńska, plac Wolnica L. 1, w g przedpołudniowych; XII. im. Mickiewicza, 3-kl. wydź. żeńska, ul. Studencka L. 11 w godź. przedpoł.; XIII. im. św. Salomei, 4-kl. posp. żeńska, ul. Krupnicza L. 15, w godź. popoł.; XV. im. Kl. Tańskiej, 3-kl. wydź. żeńska, ul. św. Sebastyana L. 16, w godź. przedpoł.; XVI. im. Ces. Franciszka Józefa, 3- kl. wynż. męska, ul. Grodzka L. 61, w godź. przed i popołud.; XVII. im. Ces. Elżbiety, 3-kl. wydź. żeńska, ul. Dietla-barak, w godź. przed i popołud.; XVIII. im. św. Anny, 3-kl. wydź. żeńska, ul. Topolowa L. 18, w godź. przedpołud.; XIX. im. T. Kościuszki, 4 kl. posp. żeńska dopełn., ul. Pędzichów L. 13, w godź. popołud.; XX. im. Zb. Oleśnickiego, 5-kl. wydź. żeńska, ul. Pędzichów L. 13, w g. popołud.; XXI. im. Wł. Jagiełły, 4-kl. męska Plac św. Ducha L. 20, w godź. przed i popołud.; XXII. im. J. Długosza, 3-kl. wydź. żeńska, plac Wolnica, w godź. popołud.; XXIII. im. H. Sienkiewicza, 4-kl. posp. męska, ul. Dietla, barak, w godź. popołud.; XXIV, im. J. Kochanowskiego, 3-kl. wydź. męska, ul. św. Jana, w g, popołud ; XXV. im. św Kingi, 4-kl. posp. żeńska, Klasztor PP. Duchaczek, w godź. popołud.; XXVI. im. St. Jachowicza, 4-kl. posp. męska, plac Jabłonowskich, w g. przed i popołud.; XXVII. im. J. Słowackiego, 4-kl. posp. męska, Wolnica L. 1, w godź. popołud.; XXVIII. im. Z. Krasińskiego, 3-kl. wydź. żeńska, ul Siemiradzkiego L. 2, w godź. przepołud.; XXIX. w Zakrzówku, 4-kl. pospol. w g. przedpołud.; XXX. w Dębnikach, 3-kl. wydź. męska i żeńska, w godź. przedpołud.; XXXI. w Półwsiu, 3-kl. wydź. męska, ul. Senatorska, w godź. popołud.; XXXII. w Zwierzyńcu, 4-kl. posp. męska i żeńska, w godź. przedpoł.; XXXIII. w Czarnej Wsi, 3-kl. wydź. męska, w godź. przedpołud.; XXXIV. w Nowej Wsi, 3-kl. wydź. męska, w godz. przedpołud.; XXXV. w Łobzowie, 4-kl. posp. męska, w godź. przepołud.; XXXVI. w Krowodrzy, 4-kl. pospol. męska, w godź. pzrepołud.; XXXVII. w Krowodrzy, 4-kl. posp. żeńska, w godź. popołud.; XXXVIII. w Grzegórzkach, 4-kl. posp. męska i żeńska, w godź. przedpołud.; XXXIX. w Dąbiu, 4-kl. posp. męska i żeńska, w godź. przedpołud.; XL. w Ludwinowie, 4-kl. posp. męska i żeńska, w godź. przedpołud.; XLI. w Płaszowie, 4-kl. posp. żeńska i żeńska, w godź. przedpołud.; XLII. 4-kl. posp. żeńska, ul. Pędzichów L. 13 w godź. przedpołud.; XLIII w Dębnikach, 3-kl. wydź. żeńska, w godź. przedpołud.; XLIV. w Półwsiu, 3-kl. wydź. żeńska, w godź. popołud.; w Krakowie-Podgórzu: XLV. im. Sienkiewicza, 3-kl. wydź. żeńska, w budynku ginmazyum, Lwowska 36, w g. przed i popołud.; XLVI, im. T. Kościuszki, 3-kl. wydź. męska, ul. Józefińska L. 10, w godź. przed i popołud.; XLVII. im. Konarskiego, 3-kl. wydź. męska, ul. Lwowska L. 60, w godź. przed i popołud.; XLIX. im. Dąbrówki, 4-kl. posp. żeńska, ul. Józefińska L. 12, w godź. przed i popołud.; L. im. Ur. Kochanowskiej, 4-kl. posp. żeńska, ul. Lwowska L. 62 w godź. przedpołud.; LI. im. św. Kingi, 4-kl. posp. żeńska, ul. Józefińska, L. 12 w godź. przed i popołud.; LII, im. Kopernika, 4-kl. posp. męska, ul. Józefińska L. 10, w godź. popołud.; LIII. J. Długosza, 4-kl. posp. męska, ul. Lwowska L. 60, w godź. przedpopołudniowych.

Nauczyciele i nauczycielki, z powiatów ewakuowanych, pełniących czasowo obowiązki służbowe w krakowskich szkolach miejskich, zechcą się — o ile ponieśli szkody wskutek wypadków wojennych — zgłosić w niedzielę dnia 3. września 1916, o godzinie 10-tej przed południem w biurze c. k. Rady szkolnej krajowej miejskiej ul. Podzamcze L. 1.

Z miejskiego teatru ludowego. Po reorganizacyi oraz przebudowie gmachu rozpoczyna w niedzielę przedstawienia teatr ludowy. Przerobiony i pięknie ozdobiony wewnątrz budynek przy ul. Rajskiej będzie mógł obecnie doskonale pełnić zadania sceny popularnej, dając wygodne i przyjemne pomieszczenie licznej publiczności, jak również umożliwiając dyrekcyi swobodniejsze operowanie aparatem scenicznym, co przy dotychczasowem prowizoryum wielce było utrudnione.

Inauguracyjne afisze zapowiadają dwie sztuki klasyczne na przedstawienie popołudniowe „Zbójców" Fr. Szyllera, na wieczorne „Skalmierzanki" wodewil J. N. Kamińskiego. Próby z obu sztuk są już na ukończeniu.

Wykłady o chorobach wenerycznych, zapowiedziane na niedzielę 3 września wygłoszą: dr Marylis asyst. Uniw. Jagiell. (dla mężczyzn) i pani dr H. Sikorska, docenta hygieny w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem.

Z Polski i ze świata.

Ze Lwowa. W sobotę odbyło się posiedzenie miejskiego Komitetu aprowizacyjnego. W sprawie mięsa stwierdzono, że w ostatnich dniach na targowicy pojawiło się znacznie więcej bydła niż dotychczas. Ceny maksymalne na mięso na tydzień następny nie ulegly zmianie. Poruszono także sprawę braku cukru w mieście. Przed paru dniami istotnie dał się odczuć brak cukru z powodu trudności komunikacyjnych, obecnie jednak nadeszło do Lwowa około 10 wagonów cukru, który rozesłano już w większych ilościach do sklepów miejskich. Również prywatni kupcy poczynili znaczne zamówienia w centrali cukrowej w ilości 49 wagonów.

Cesarz nadał dyrektorowi policyi we Lwowie radcy rządu Drowi Józefowi Reinlenderowi tytuł i charakter radcy dworu. To wysokie odznaczenie komentuje lwowska prasa bardzo przychylnie. P. Reinlender po wyparciu ze Lwowa Rosyan zajął się energicznie kreowaniem z powrotem władzy bezpieczeństwa i jego zasługą było zreorganizowanie sprężystego departamentu służby bezpieczeństwa, która czuwać miała nad mieniem i spokojem mieszkańców.

„Gaz. Lwowska" donosi, że gniazdem fantystycznych pogłosek o „sytuacyi" stał się lewy chodnik ul. Karola Ludwika obok teatru. Tam przynosi się rzekomo autentyczne wieści, stąd idą one już odpowiednio zredagowane w zaułki i sutereny. Policya od szeregu miesięcy tępi zło, nakładając surowe kary a uczestników narad; ale nawet przez kary nie działa na tych ludzi. Onegdaj ukarano grzywnami po 20 kor.: Wolfa Hahna, Herscha Gotlieba, Samuela Fuchsa, Samuela Wachsa i Abrahama Hescheles, za wywołanie zbiegowiska i tamowanie komunikacyi w ul. Karola Ludwika.

Obchód Sienkiewiczowski w Zakopanem. Dnia 24 bm. odbył się w Zakopanem obchód ku uczczeniu 70 rocznicy urodzin Siekiewicza. Uroczystość odbyła sę staraniem Komitetu Wzajemnej Pomocy młodzieży akademickiej. Odezwę podpisało szereg wybitnych osobistości ze sfer uniwersyteckich i literackich. Rano odbyło się nabożeństwo, w którem wzięła udział liczna publiczność, po południu uroczysty wieczór w „Morskiem Oku". Zagaił go pięknem przemówieniem prof. uniwer. Dr Tadeusz Grabowski. Program obejmował nadto produkcye chóru młodzeży, deklamacye wykonane przez p. Kozłowskiego „(Sabałowa bajka" Sienkiewicza, wiersz „Jarema" M. Smolarskiego i dwa utwory deklamatora), nadto solowy śpiew p. Gabryszewskiego, oraz gra młodziutkiej p. Drużbackiej. Zbiórka uliczna dała niewątpliwie znaczny dochód na cele komitetu Wzaj. Pomocy młodz. akademickiej.

Z Nowego Sącza. W dniu 4. lipca b. r. zginął na polu walki Stanisław Izdebski (Szerszeń), słuchacz trzeciego roku praw, sierżant 5-go pułku 6 kompanii Legionów polskich. Śp. Izdebski, Sądeczanin dwa lata prawie dzielił losy pierwszej brygady i brał udział we wszystkich walkach przez nią stoczanych. Z chwilą, gdy podupadł na zdrowiu, przydzielono go do kancelaryi w charakterze sierżanta rachunkowego. Na miesiąc przed śmiercią powierzono mu na jego usilne prośby, funkcye sierżanta frontowego w miejsce zabitego poprzednika. Spełniał je wzorowo, świecąc przykładem podwładnym. W dniu 4. lipca formalny grad pcisków armatnich zasypał pozycye V-go pułku w Lasku polskim. Między innymi zginął wówczas i śp. Izdebski, ugodzony odłamkiem granatu.

Robotnicy warsztatów kolejowych złożyli na Legiony polskie w miesiącu czerwcu kor. 296.80 w lipcu kor. 276.12, w sierpniu kor. 274.60. Również kino „Wiedza" ofiarowało na szpitał dla Legionów 200 koron.

Wywiezienie wybitnego polskiego działacza z Bukowiny. Jak się dowiaduje „Neue Fr. Presse", Rosyanie wywieźli z Bukowiny Dra Skibniewskiego właściciela Hliboki. P. Skibniewski należał do najwybitniejszych polityków polskich na Bukowinie. Przez wszystkie trzy inwazye rosyjskie na Bukowinie, pozostawał p. Skibniewski w domu. Podczas pierwszej inwazyi Rosyanie aresztowali go jako „szpiega" i wypuścili na wolność dopiero po czterech tygodniach.

Likwidacya majątków niemieckich. W gubernii petersburskiej przeprowadzono dotychczas likwidacyę 771 majątków niemieckich o przestrzeni 32 i pół tysięcy dziesięcin. Likwidacya dalszych jeszcze majątków w tej samej gubernii jest zamierzona.

Krzyże żelazne. „Voss. Ztg" oblicza, że podczas obecnej wojny rozdano przeszło 430.000 krzyżów żelaznych oficerom i żołnierzom. Z tego przypada 420.000 na drugą klasę, a 10.000 na pierwszą. Jeden krzyż waży około 18 gramów, a mianowicie 9 gramów żelaza i tyleż srebra. Razem przeszło 150 centnarów metalu. Dla jednego krzyża potrzeba 1/3 metra wstążki, czyli razem przeszło 140.009 metrów.

Farbowane konie wojenne. We Francyi podjęto szereg eksperymentów celem ochrony koni wojennych przed pociskami nieprzyjacielskiemi. Według najnowszej metody, dającej pomyślne rezultaty, jak donoszą pisma francuskie, farbuje się konie na barwę kasztanowato-brunatne. Po natarciu odpowiednimi płynami koń posiada następnego dnia piękną kasztanowato-brunatną barwę, która po specyalnych jeszcze zabiegach przybiera barwę ciemniejszą. Sierść zatrzymuje barwę niezmienioną a cały zabieg nie przynosi żadnej szkody zwierzęciu.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Kino T. S. L. Pragnący by to przedsiębiorstwo przemysłowe jaknajlepiej się rozwinęło wydział T. S. L. poczynił znowu świeże inwestycye, by Kino to dostosować do wymagań publiczności uczynić rzeczywiście pierwszorzędnym w naszym mieście i dać jaknajmilszą rozrywkę. Urządzenie sali, jej odmalowanie, oświetlenie, jakoteż zespół muzyczny musi zadowolić pod względem artystycznym wszelkie wymagania. Dyrekcya kinoteatru zapewniła również dla przedsiębiorstwa na cały sezon znakomite pierwszorzędne programy.

Otwarcie nowego zakładu naukowo-wychowawczego I.-go Koła T. S. L. Wzorowa Szkoła ludowa 4-klasowa nowego typu z ogródkiem dziecięcym pod kierownictwem St. Okołowiczówny rozpoczyna rok szkolny dnia 11. września. Zapisy rozpoczęte odbywają się codziennie od 11—12 i od 4—5 popołudniu w lokalu szkoły przy ulicy Wolskiej l. 19. Liczba dzieci w klasach ściśle ograniczona.

Seminaryum nauczycielskie męskie T. S. L. w Białej (z prawem publiczności) ogłasza, że wpisy i egzamina wstępne na kurs przygotowawczy i kurs I. odbędą się po wakacyach w d. 1 i 2 września 1916 w kancelaryi zakładu (ul. Komorowicza 27, parter). Przy wpisie należy przedłożyć: 1) metrykę, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) świadectwo fizycznego uzdolnienia wystawione na przepisanym blankiecie przez lekarza rządowego. (Blankietu może dostarczyć Dyrekcya).

Kandydaci, którym brak kilku miesięcy mogą uzyskać dyspenzę do 6 mies. Zgłaszający się do egz. wstępnego na kurs I. winni przedłożyć gotowe rysunki i wykazać się słuchem muzykalnym. Do przyjęcia na kurs przygotowawczy wymagany jest ukończony 14 rok życia, do przyjęcia na kurs I. 15 rok życia. W zakładzie udziela się na podstawie osobnego zezwolenia w szerszym zakresie nauki języka niemieckiego. Ubodzy a pilni uczniowie uzyskać mogą stypendya pedagogiczne tak jak w zakładach rządowych. Zakład ma prawo publiczności a świadectwa roczne jak i dojrzałości są równoznaczne że świadectwami seminaryów rządowych. Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcya ustnie lub pisemnie (zazwrotem marki).

W Krajowej szkole zawodowej hafciarskiej w Makowie rozpoczyna się nauka w d. 2 września br. Wpisy uczenic zwyczajnych dnia 30 i 31. sierpnia. Liczba uczenic ograniczona do 40. Nauka trwa 3 lata i jest bezpłatną. Dla uczenic zamiejscowych niema przy szkole internatu.

Z poczty polowej. Wskutek rozporządzenia Ministerstwa handlu z dnia 17 sierpnia br. dopuszczony jest odtąd ruch prywatnych pakietów tylko do następujących oznaczonych numerami poczt polowych (etapowych): 8, 9, 11, 16, 20, 32, 34, 37, 39, 48, 51, 55, 64, 65, 73, 76, 79, 88, 95, 98, 106, 128, 133, 138, 140, 146, 148, 165, 168, 176, 177, 178, 181, 185, 186, 187, 188, 200, 207, 215, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 226, 237, 238, 239, 242, 250, 253, 257, 269, 273, 277, 278, 268, 298, 304, 307, 316, 323, 324, 335, 338, 345, 400, 510, 511, 512, 513, 514, 517, 600, 601, 603, 608, 604, 605, 607, 608, 611, 612, 613, 615, 630.

Szpital Czerwonego Krzyża w Piotrkowie. Z powodu zawierającej pewne niedokładności notatki p. t. „Szpital legionnów w Piotrkowie", która się ukazała w „Dzienniku Narodowym" w Piotrkowie Nr 189, z dnia 20 bm. a następnie została powtórzoną przez inne pisma, komunikuje nam prezydyum Kraj. Stow. Czerw. Krzyża, że szpital wspomniany noszący nazwę „Szpital „Czerwonego Krzyża" w Piotrkowie składa się z trzech oddziałów, z których jeden przeznaczono dla legionistów. Ten oddział pozostaje pod bezpośrednią opieką przydzielonego z ramienia legionów Dra Konopackiego. Naczelnym kierownikiem wszystkich oddziałów jest dyrektor szpitala, zaszczytnie znany w naszym kraju lekarz Dr Jan Opolski, do niedawna kierownik szpitala Czerw. Krzyża w Rzeszowie. Szpital Czerwonego Krzyża w Piotrkowie mieści przeszło 400 łóżek, z czego 140 przypada na oddział dla legionistów.

Pisma odręczne cesarza. Wiedeń. B. Kor. Streffleur Militaerblatt donosi: Jego ces. Mość raczył najłaskawiej wystosować następujące pisma odręczne:

„Kochany generale-pułkowniku hr. Paar! W najgorętszem wdzięcznem uznaniu Pańskich pełnych oddania usług, położonych przez długi szereg lat około mej osoby, wyrażam Panu moje szczególne pochwalne uznanie.

Wiedeń, 25. sierpnia 1916. **Franciszek Józef** mp.

„Kochany generale-pułkowniku bar. Bolfras! W najgorętszem wdzięcznem uznaniu Pańskiej wybitnej służby podczas wojny jako szefa mojej kancelaryi wojskowej, wyrażam Panu moje szczególne pochwalne uznanie.

Wiedeń, 25. sierpnia 1916. **Franciszek Józef** mp.

Odznaczenia w armii. Porucznik 1 p. ułanów obr. kr. Iwo Nałęcz Skałkowski, syn dr. Bronisława Skałkowskiego, który obecnie również jako lekarz pułkowy pełni służbę wojskową, otrzymał z najwyższej komendy 2 armii pochwałę za waleczne zachowanie się wobec nieprzyjaciela. Por. Iwo Skałkowski posiada już medal waleczności I. klasy.

Odznaczenie w Legionach. W uznaniu wybitnie walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela odznaczony został srebrnym medalem waleczności I. klasy sierżant legionowy Bolesław Ostrowski w 4 pp. Legionu polskiego.

Na K. B. K. w dalszym ciągu złożyli:

Ks. Ewaryst Gajewski, na Warszawę 188 K 79 h; N. N. 20 K; OO. Salwatoryanie, Trzebinia, od osoby z Ameryki na ubogich 92 K 85 b; Dr Michał Żmigrodzki 25 K; Hipolit L., Dąbrowa 10 K; Franciszka Świniarska, na inwalidę Legionistę 20 K; Koło Ligi Kobiet w Schodnicy 50 K; Ludwik Dolliński Nockowa, dla Sekcyi sierocej 10 K; Władysław Włodarczyk, Tustanowice 134 K 64 h; Ks. E. Ślaski, Krzęcin, część dywidendy Kasy Reiffeisena 60 K; Prezes Tadeusz Cieński 4000 K; Urząd parafialny Ślemień z puszki kościelnej 110 K; N. N. z Rząski 4 K; Marceli Hr. Żółtowski z Godurowa Mk. 210; Kazimierz Brownsford, redaktor „Poradnika Gospodarskiego" z Poznaniu; zebrane od włościan na ochronki w Królestwie Polskiem 3000 Mk; P. Górska Nowy Sącz; zegarek złoty ze złotym łańcuszkiem i breloczkiem z 5-ma opalami na dzieci i sieroty po legionistach; Serafinn Antoni z Krakowa 50 K; Szkoła Wydziałowa im. św. Mikołaja przez Dyrektora Drozdowskiego II. rata 50 K; Profesorowie Uniw. Jag. przez dziekana Wydziału lekarskiego 156 K; Profesorowie Uniw. Jag. przez kwestora Sikorskiego, Jan Feliks Sikorski za lipiec i sierpień 10 K; Antonina Sikorska za lipiec i sierpień 10 K; Jan Link 4 K; Dr Wilczyński Zakopane 18 K; Redakcya „Głosu Narodu": na głodnych w Królestwie 36 K; na Litwę 1448 K 34 h; na kolumny sanitarne K. B. K. 10 K; na sieroty 35 K; na K. B. K. 119 K 20 h; na ratujcie dzieci 3 K; na Macierz szkolną w Królestwie 14 K; na szkoły polskie na Litwie 2 K; Urzędnicy Spółki kredyt. Tow. Wzaj. ubezp. za lipiec i sierpień 94 K; „Głos Narodu": na Warszawę 45 K; na K. B. K. 372 K 10 h; na Litwę 55 K; na (ratujcie dzieci) 145 K 10 h; Prof. Janczewski zamiast wieńca na trumnę śp. Ks. Kanonika Drohojowskiego na przytulisko weteranów z r. 1863 25 K; Prof. J. (z powodu artykułu „Gdzie wstyd" K 25; M. Rożyńska i M. Dąbrowska z Michałowic 5 K; Wanda Lilpop rata za sierpień 10 K; Stefania Godlewska rata za sierpień 10 K; Prof. Emil Godlewski starszy; rata za sierpień 30 K.

Wiadomości literackie.

Rolnik w Nrze z 25 sierpnia zawiera: Uwagi w sprawie stanu i zadań rolnictwa po wojnie. Wacław Konderski. C. d. — Stan koni, bydła rogatego i trzody chlewnej w Galicyi z końcem 1915 roku z tablicą poglądową. J. R. — Organizacya naprawy maszyn rolniczych. Inż. Stan. Pawlikowski. — Instytucye rolnicze i mające związek z rolnictwem, pozakładane w czasie wojny. — Drobne [illegible] postępu rolniczego. — Wiadomości bieżące. — Wieści z prowincyi. — Poradnik gospodarczy. — Pytania i odpowiedzi. — Rozmaitości. — Popyt i podaż pracy. — Wiadomości handlowe. — Feljeton: Z objazdu sadowniczego w powiecie jarosławskim. Antoni Wróblewski.

X. J. St. Adamski T. J. Religijne znamię miłości Ojczyzny. (broszury o chwili obecnej).Zeszyt XL. Nakł. „Przeg. Powsz." Kraków 1916.

X. M. J. Kuznowicz T. J. Zadania względem przyszłego pokolenia w dobie obecnej, czyli planowa akcya ochrony i wychowania dzieci i młodzieży. (Broszury o chwili obecnej), zeszyt XLI. Nakł. „Przeg. Powsz." Kraków 1916.

Wiadomości gospodarcze.

Podatek od piwa. „Wiener Ztg" i „Dziennik ustaw państwowych" ogłaszają rozporządzenie cesarskie z dn. 27. b. m. w sprawie zmiany kilku postanowień o podatku od piwa i przekazywaniu krajowi dochodów z podatku od piwa. Nowe uregulowanie podatku następuje w ten sposób, że podatek państwowy od dn. 1 września b. r. podnosi się z 34 h od hektara [illegible] zostaje na 1 K 10 h, a dodatki krajowe od tego [illegible] kazaniami. Krajom [illegible] nansowym [illegible] tych w ustawie krajowej [illegible] wartość ma [illegible] wojną dotkniętych, w których konsumpcya piwa, a i dochód z dodatków krajowych od piwa [illegible] cznie zmalały w porównaniu z innymi krajami, i na Bukowinie według przyjętego [illegible] rządowych postanowień [illegible] przed wojną [illegible] wyższone z 4 na 8 kor. od hektolitra, będą one [illegible] cy jako dodatek krajowy [illegible] mu podwyższeniu o 4 korony.

Sprzedaż tłuszczów z bydła. „Dziennik ustaw państw." ogłasza rozporządzenie, regulujące sprzedaż surowych tłuszczów z bydła rogatego i owiec.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 30. sierpnia.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 29. bm.:

Zachodni teren.

W wielu odcinkach frontu dała się zauważyć wzmożoną czynność ogniowa nieprzyjaciela. W obszarze [illegible] i Mozy walka artyleryi przybrała znowu wielką gwałtowność. Na północ od Sommy powtórzyły się podejmowane znacznemi siłami uderzenia angielskie między Thiepval i Pozieres. Rozbiły się one krwawo, a w części doprowadziły do walki z blizka, która na północ od Ovillers z zaciętością toczy się dalej. Odparto kilka ataków na ręczne granaty koło lasu Delville i na południowy wschód od Guillemont.

Na prawo od Mozy Francuzi zaatakowali między warownią Thiaumont a Fleury, oraz w Lesie Górskim. W ogniu artyleryi, piechoty i karabinów maszynowych złamały się fale atakowe. Słabsze francuskie uderzenia na południe i południowy wschód od St. Mihiel pozostały bez skutku.

W walce powietrznej zestrzelono 3 nieprzyjacielskie aparaty lotnicze, mianowicie jeden na południe od Arras, a dwa koło Bapaume. Czwarty aparat lotniczy wpadł na wschód od St. Quentin nieuszkodzony w nasze ręce.

Wschodni teren.

Położenie na ogół nie zmienione. W poszczególnych miejscach czynność ogniowa była trochę żywsza. Na zachód od Stochodu koło Rudki-Czerewiszcz przyszło do walk piechoty. Na północ od Dniestru przy odparciu słabych rosyjskich ataków wzięto przeszło 100 jeńców. W Karpatach przyszło do starć z rosyjsko-rumuńskiemi strażami przedniemi.

Koło Bursztyna (nad Zgniłą Lipą) w walce powietrznej zmuszono do wylądowania rosyjski aparat lotniczy.

Bałkański teren.

Żadnych wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu.

Naczelne kierownictwo armii.

Komunikat turecki.

Konstantynopol. (B. Kor.) Główna kwatera donosi: Front perski: Na prawem skrzydle wojska nasze wyparłszy napotkane siły zbrojne rosyjskie w kierunku ku Dewelet Abad na południowy wschód od Hamadan dotarły do wyżej wymienionej miejscowości i oczyściły tamtejszą okolicę. W centrum i na prawem skrzydle pominąwszy potyczki nie było żadnych ważnych operacyi.

Front kaukaski: Na prawem skrzydle nasi szczęśliwym atakiem przełamali opór Rosyan, którzy trzymali się na dominujących stanowiskach. Przy jednym z ataków, jakie podjęły nasze kolumny skutecznie 26. sierpnia, nieprzyjaciel pozostawił 1000 zabitych na polu walki. Wzięliśmy do niewoli jednego oficera i 59 żołnierzy, zdobyliśmy przeszło 600 karabinów, 250 pak z amunicyą, wielką moc materyału inżynierskiego i bomb. W centrum przeprowadzono kilka skutecznych napadów. Zajęliśmy część rowów nieprzyjacielskich i zmusiliśmy obrońców do ucieczki. Część rowów zniszczyliśmy. Na lewem skrzydle w odcinku nadbrzeżnym miejscami żywy ogień działowy. Dnia 27. bm. samoloty nieprzyjacielskie, które wzniosły się z okrętu na wysokości Tripolisyn (Syrya) i Jaffy, poczem rzuciły bezskutecznie kilka bomb, potem znikły. Bomby raniły 3 osoby cywilne.

Wojna z Rumunią.

Niemcy o wojnie.

Berlin. (B. Kor.) W sprawie wypowiedzenia wojny rumuńskiej pisze „Berliner Tageblatt": Nikt w Niemczech nie bagatelizuje sobie tego, że przeciw nam występuje teraz nowa, niewypróbowana, ale świeża armia. Ale widzieliśmy, jak nasze wojska zawsze odpierały nieprzyjacielskie fale i że przewaga liczbowa jeszcze absolutnie nie oznacza wszystkiego.

„Vossiche Zeitung" pisze: Naród niemiecki okaże teraz ze zwiększoną stanowczością swą wolę zwyciężenia i zachowa silne jak opoka zaufanie, że się ze sławą utrzyma także wobec całego świata nieprzyjaciół.

„Lokal Anzeiger" pisze: Z pełną stanowczością występują Niemcy także teraz po stronie swych sprzymierzeńców. Także Bułgarowie i Turcy uczynią swoje.

Socyalno-demokratyczny organ „Muenchener Post" mówi: Obecnie idzie o zebranie i rozwinięcie wszystkich sił aż do ostateczności, celem utrzymania narodu niemieckiego.

W oczekiwaniu na Bułgaryę.

Berlin. (Tel. pryw.) Do tutejszej ambasady bułgarskiej dotychczas nie przyszła jeszcze urzędowa wiadomość o wypowiedzeniu wojny bułgarskiej przeciw Rumunii. Sfery kompetentne uważają za naturalne, że Bułgarya postąpi solidarnie ze sprzymierzonymi także przeciw nowemu wrogowi.

Anglicy o Bułgaryi.

Londyn. (Tel. pryw.) W sferach politycznych londyńskich oczekują, że Rumunia lada chwila wypowie wojnę także przeciw Bułgaryi.

Paryż wobec nowej wojny.

Genewa. (Tel. pryw.) Nadzwyczajne dodatki przyniosły w Paryżu wiadomość o wypowiedzeniu wojny już w niedzielę wieczorem. Dzienniki upajają się radością, wielbiąc ambasadora w Rumunii, markiza de Saint Aulaire, który wywarł ostateczną presyę w Bukareszcie.

Prasa radykalna przestrzega przed zbytniemi nadziejami, gdyż wojsko rumuńskie musi walczyć na 3 frontach. „Gaulois" spodziewa się, że Niemcy wypowiedzą zaraz wojnę Rumunii i sądzi, że Niemcy są do tego moralnie zobowiązane, już choćby ze względu na oszustwa, jakie uprawiała Rumunia z niemieckimi pociągami „Carmen". Ostani z tych pociągów dostarczył Rumunii niezbędnych materyałów sanitarnych. „Podwójna gra premiera Bratianu udała się znakomicie".

Manifestacye we Włoszech.

Lugano. (B. kor.) Z okazyi wypowiedzenia wojny przez Włochy Niemcom zwracają dzienniki włoskie bezgraniczne ataki na państwo niemieckie. Podnoszą one natomiast, że wypowiedzenie wojny z punktu wojskowego jest bez znaczenia. Zawodowi krzykacze zebrali się wczoraj planowo na ulicach i placach Rzymu i przeciągali ulicami wśród śpiewów aż do Palazzo di Venetia, przyjmowani przez tłum owacyjnie.

Włochy o Rumunii.

Lugano. (B. Kor.) Omawiając sytuacyę, prasa włoska daje wyraz zapatrywaniu, że Rumunia wypowiedziała wojnę głównie dlatego, by nie przyznać Bułgaryi stanowiska dominującego na Bałkanie. Włochy i ich sprzymierzeńcy przywiązują wagę do użycia sił zbrojnych rumuńskich przeciw Bułgaryi i Turcyi raczej niż przeciw Austro-Węgrom.

Stanowisko neutralnych.

Amsterdam. (B. Kor.) Wiadomość o wypowiedzeniu wojny przez Rumunię Austro-Węgrom, wywołała tutaj jak dzienniki donoszą, niespodziankę, ponieważ przypuszczano, że Rumunia przynajmniej na razie pozostanie jeszcze neutralną. Dzienniki w przepowiedniach zachowują nadzwyczajną rezerwę.

Berno. (B. Kor.) Z okazyi wypowiedzenia wojny przez Włochy Niemcom i przystąpienie Rumunii do wojny Rada związkowa Szwajcaryi ponowiła wobec mocarstw wojujących swoje poprzednie oświadczenie w sprawie przestrzegania jak najściślejszej neutralności.

Cud Austryi.

Kolonia. (B. Kor.) P. t. „Cud Austryi" pisze „Koelnische Ztg.": Wszystkie narody na granicy monarchii są opętane manią, żeby sobie z ciała Austro-Węgier wykroić pewne kawałki dla urzeczywistnienia swych snów megalomańskich. Cóż się stało z Wielką Serbią? Wielkie Włochy jak dotychczas składają się tylko z prowincyonalnego miasta Goryoyi. Wielka Rumunia rozleci się jak budowa z powietrza pod surowym podmuchem rzeczywistości. Austro-Węgry wołają do wszystkich fantastów z łupiezczej bandy nadgranicznej to, co Spartanie powiedzieli o swojej broni do wodza perskiego: „Weźcie sobie!" Jest rzeczą niesłychaną i graniczącą z legendami epickich czasów przedhistorycznych to, co Austro-Węgry dotychczas zdziałały w walce przeciw coraz to nowym wynurzającym się wrogom. Jak brząkająca żelazem Pieśń Nibelungów będzie kiedyś za lat setki ta wojna opiewana przez poetów i historyków. Dawniej w innem znaczeniu mówiono o cudzie domu austryackiego, teraz można mówić o cudach, których kraj i ludy całej monarchii naddunajskiej dokazują niezmordowane walką przez dwa lata. Monarchia austro-węgierska pokaże niebawem gadaczom bukaresztеńskim, w czem tkwi prawdziwa siła monarchii naddunajskiej; mianowicie w starej dynastyi, która im dopiero przyniosła kulturę i obyczaje.

Na Węgrzech.

Ani jednej akacyi!...

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Zeit" donosi z Budapesztu: W sferach poselskich panuje tu zupełny spokój. Omawiają tu żywo rozmowę hr. Tiszy z posłami siedmiogrodzkimi, która odbyła się przed paru dniami. Hr. Tisza podniósł wówczas, że w Siedmiogrodzie poczyniono już wszelkie przygotowania na odparcie najazdu. Każdy Węgier w sercu swem chowa los Siedmiogrodu i nie przestanie żywić entuzyazmu do tej walki.

Już zeszłego roku powiedział hr. Tisza, że Węgry nie oddadzą nikomu ani jednego komitatu z Siedmiogrodu. Przed paru dniami oświadczył hr. Tisza, że Węgrzy nie oddadzą Rumunii ani jednego drzewa akacyowego z Siedmiogrodu.

Odcięty ambasador.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Pester Lloyd" donosi: Nie wiadomo jeszcze, jaką drogą wróci nasz poseł bukaresztеński, hr. Czernin, nie może bowiem podejmować podróży przez teren objęty wojną.

Wyjaśnienie hr. Tiszy.

Budapeszt. (B. kor.) W komisyi finansowej izby magnatów w ciągu dyskusyi nad przedłożeniami podatkowemi zabrał głos także prezydent ministrów hr. Tisza i w mowie swojej poczynił oświadczenia co do sytuacyi wojennej, wytworzonej przez wojnę z Rumunią, dał uspakajające wyjaśnienia i dodał, że w zupełnem porozumieniu z naszymi sprzymierzeńcami poczyniono wszelkie konieczne zarządzenia celem odparcia wtargnięcia Rumunii w granice monarchii.

Na greckim froncie.

Nacisk na Zaimisa.

Zurych. (Tel. pryw.) Ambasadorowie czwórporozumienia podjęli wspólne kroki dyplomatyczne wobec Zaimisa, dając mu do zrozumienia, że w danych okolicznościach nastąpi wylądowanie wojsk ententy pod Atenami. Wprowadzono tu w ruch wszelkie środki, by skłonić Grecyę do pójścia za Rumunią.

Poważna sytuacya.

Zurych. (T. pryw.) Telegram z Aten donosi, że wenizeliści przedsięwzięli manifestacye za przyłączeniem się do czwórporozumienia. Sytuacyę uważają tu za bardzo poważną.

Demonstracye przeciw sztabowi.

Paryż. (B. Kor.) Agencya Havasa donosi z Salonik, że odbyły się tam hałaśliwe demonstracye przeciw greckiemu sztabowi generalnemu z powodu jego rzekomej przychylności dla Bułgaryi.

Sprawozdania francuskie.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Biuletyn z 25. bm.: Na wschód od jeziora Tahinos oddział kawaleryi angielskiej omylił czujność wroga, pojechał w górę rzeki Angista i wysadził kilka mostów. Miasto Drama i Kawalla obsadzone są jeszcze ciągle przez garnizony greckie i nie zostały zaatakowane. W stronie Strumy ogień karabinowy patroli. Ogień działowy w stronie góry Belesz, jeziora Dojranu i na prawym brzegu Wardaru. Wojska nasze umocniły teren zdobyty w Ljumnicy. Na naszem lewem skrzydle wojska serbskie poczyniły widoczne postępy w stronie góry Kukuruz. Żywe kontrataki bułgarskie na nasze stanowisko na półn.-zachód od jeziora Ostrowskiego odrzucili Serbowie, którzy wzięli kilkuset jeńców.

26. sierpnia. Na naszem prawem skrzydle co jakiś czas czynne były obie artylerye. W okolicy Yeniköj na lewym brzegu Strumy artylerya angielska bezustannie ostrzeliwa pozycye nieprzyjacielskie. W okolicy gór Beles (Belazica Planina) kilka utarczek między patrolami. W centrum ogień działowy o średniej sile, bardzo ożywiony w okolicy jeziora Dojran. Na zachód od Wardaru na froncie serbskim, na północny zachód od Kukuruz, podjęli Bułgarzy sześć kontrataków w kierunku na Vetrenik. Na całej linii doznali oni krwawego niepowodzenia i cofają się pod nieustającym naporem wojsk serbskich, stawiając zacięty opór. Na naszem lewem skrzydle trwają zacięte walki w okolicy Ostrowa. Serbowie ostrzeliwali bułgarski oddział atakujący, który zbliżył się był do linii naszych na 150 metrów, i zadali mu bardzo wielkie straty. Przed jednym jedynym rowem strzeleckim znaleziono 200 zabitych Bułgarów. Na zachód od jeziora Ostrowskiego nasze oddziały wysunięte czynią lekkie postępy. Nieprzyjaciel nie usiłował tu atakować. Na południe od jeziora zakończyły się walki miejscowe na korzyść Serbów. Według zeznań jeńców były straty bułgarskie z ostatnich walk w okolicy Ostrowa znaczne, szczególnie z powodu ognia artyleryi serbskiej, która niezaprzeczenie góruje nad artyleryą nieprzyjacielską.

Biuletyn rosyjski.

Wiedeń. (B. Kor.) Biuletyn z dnia 26. sierpnia po południu: Front zachodni: W Karpatach na zachód od Nadwórny nasze siły bojowe odrzuciły nieprzyjaciela, obsadziły wieś Huta, 26 km. na zachód od Nadwórny i dotarły do źródeł Bystrzycy Nadwórniańskiej i do okolicy Rafajłowej, 30 km na południowy zachód od Nadwórny.

Front bałkański: Rosyjskie wojska przybyły do Salonik i zostały wcielone do armii sprzymierzonych Anglików, Włochów, Serbów i Francuzów pod wodzą generała Sarraila. Tak tedy rozwój sił bojowych koalicyi postępuje na wszystkich terenach wojny wytrwale i bez przeszkody. Dn. 26. bm. wieczór. Sytuacya na froncie zachodnim niezmieniona.

Dn. 27. bm. popołudniu: W okolicy folwarku Szmarden waleczne części batalionów łotyskich przecięły w dwóch miejscach linię nieprzyjacielskich zasieków drucianych, położyły haki u wejścia i z pomocą dźwigni wyrwały zapory druciane wraz z palami na przestrzeni 300 kroków. Nieprzyjaciel otworzył przeciw Łotyszom bezskuteczny ogień. W okolicy jeziora Dryświaty nieprzyjacielskie samoloty przeleciały ponad naszym obozem i rzuciły bomby. Polowy duchowny Joachim Sedlicki został przytem zabity podczas wykonywania swoich obowiązków kapłańskich. Nad Stochodem ostrzeliwał nieprzyjaciel gwałtownie w okolicy wsi Tobole nasze punkty przejścia przez rzekę i zabił dzielnego komendanta pułku, pułkownika Zykowa. W Karpatach nasze wojska w okolicy góry Howerla przepędziły nieprzyjaciela z jego stanowiska na wzgórzu 1.129, 5 wiorst na północny wschód od miejscowości Howerla, opanowali to wzgórze, wzięli tu do niewoli 3 oficerów i 146 żołnierzy i zdobyły 4 karabiny maszynowe. Nasz pochód naprzód trwa dalej.

Dn. 27. bm. wieczór Front zachodni: Sytuacya niezmieniona. Czarne Morze: Z brzaskiem dnia 27. bm. nasze hydroplany przeleciały nad Warną i rzuciły bomby na budynki w porcie, na port i na bateryę obronną. Widziano, że bomby trafiły w jeden okręt w porcie i zapaliły go, spadły także na warsztaty.

Z frontu zachodniego.

Biuletyny angielskie.

Wiedeń. (T. pryw.) Sprawozdanie urzędowe z dnia 25. bm.: Na prawem skrzydle złączyliśmy się z Francuzami, którzy uczynili znaczny postęp aż poza Maurepas. Bardzo zaciekła walka toczyła się na wschodnim i północno-wschodnim skraju lasku Delville i posunęliśmy teraz naszą linię naprzód o kilkaset yardów po obu stronach traktu Longueval Flers. Wynikiem tych operacyi było wzięcie do niewoli dziś o 8. rano 8 oficerów i 179 żołnierzy. Rowy nieprzyjacielskie zdobyte zeszłej nocy, rozszerzyliśmy jeszcze o 700 jardów aż za cypel Leipzig. Od tego czasu zrobiono w tym odcinku jeszcze dalszy postęp za pomocą ataku na granaty ręczne; ponieśliśmy bardzo nieznaczne straty i wzięliśmy prócz wymienionych nocy ubiegłej 260 jeńców jeszcze 165. W pobliżu kamieniołomów na wschód od Hulluch wywołaliśmy eksplozyę miny; lejek jej obecnie fortyfikujemy. Nocy ubiegłej wykonaliśmy kilka szczęśliwych ataków i wtargnęliśmy do linii niemieckich na północ od Neuville St. Vaast w pobliżu Hulluch i na zachód od Albert, zadając wrogowi straty.

Wróg wykonał mniejszy atak w pobliżu Quinchy. Jeden oddział wtargnął do jednego z naszych podkopów, z łatwością go jednak stamtąd wyrzucono za pomocą granatów ręcznych.

Komunikat francuski.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Biuletyn z dnia 27 b. m. po południu: Nad frontem Sommy minęła noc względnie cicho. Niepogoda przeszkadzała ofenzywie. Na prawym brzegu Mozy skierowali Niemcy w ciągu nocy trzy następujące po sobie ataki przeciw laskowi Vaux i Chapitre. Powstrzymani ogniem musieli się schronić po ciężkich stratach do rowów, z których wyszli. Niemcy około g. 10 wieczorem uderzyli w kierunku na Croise St. Jean na froncie 800 metrów. Wzięci pod ogień zaporowy ponieśli zupełną klęskę.

Wiadomości telegraficzne.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 30. sierpnia).

Bethmann Hollweg w głównej kwaterze.

Berlin. (B. kor.) Kanclerz państwa Bethmann Hollweg odjechał do wielkiej głównej kwatery.

Zakaz sprzedaży nafty.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa donosi: Zarządzenie kanclerza państwa z 28. bm. zakazuje aż do dalszego rozporządzenia sprzedawać naftę do oświetlania, zarówno kupcom dalej sprzedającym, jak i tym, którzy ją zużytkowują.

„Duke of Albany".

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa. 24 sierpnia jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła na Morzu północnem angielski krążownik pomocniczy. (Uwaga Biura Wolffa: Chodzi tu widocznie o krążownik pomocniczy Duke of Albany, o którego zatonięciu już ze strony urzędowej angielskiej doniesiono).

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Ludwika Ostrowska z Warszawy, Dr Jan Morawski z Wiednia, Józef Birernacki z Warszawy, Dr Leon Moszczeński z Liska, Władysław Podobiński z Nowego Targu, Gustaw Kalmar z Budapesztu, Stanisław Sobecki ze Lwowa, Ludwik Fiszer z Warszawy, Drowie Fryderykowie Harthowie z Wiednia, Wilhelowie Bayerowie z Wiednia, Bolesław Heller z Przemyśla, Henryk Wójcicki z Tropiszowa, Kazimierz Świerzyński z Wilczyc, Marya Dobrzańska z Częstochowy, Jan Konarski z Jeleniowa, Jan Jankowski z Podlas, Tadeusz Bośnicki z rodziną z Dąbrowy Górniczej, Leopoldowie Różańscy z Przeciszowa.

✝

Za spokój duszy śp.

Edmunda Hallenburg Hallera

odbędzie się dnia 31 b. m. w kościele św. Krzyża o godzinie 8-mej rano

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które zaprasza brat ś. p. Zmarłego

Józef Hallenbug Haller

brygadier Legionów polskich.

Wiadomości od wywiezionych do Rosyi.

Z Kopenhagi otrzymujemy w dalszym ciągu następujący wykaz osób wywiezionych w głąb Rosyi.

Chróścicki Antoni zawiadamia żonę Adaminę w Kielcach, Hypoteczna 12, że uradował się wiadomością otrzymaną przez pisma. Jest mi w Werro nieźle. Bracia i Jakób zdrowi. Jaką drogą przesłać pieniądze? Ufajcie. Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Ciszewski Władysław z Piotrkowa (tryb.) zawiadamia żonę, rodziców i krewnych, że mieszka na stacyi Browary, Moskiewsko-Kijewsko-Woroneskiej dr. ż. (pod Kijowem), że Trzankowscy mieszkają w Żmierynce, Detyniecka z dziećmi i Ławniczkowa z synkiem w Jekaterynosławiu, a Zymek D. służy w armii, że wszyscy są zdrowi i komunikujemy się z nimi. Babcia Świderska od pół roku nie żyje. Pisałem listy do żony i rodziców po kilka razy, na które nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. Prosi o odpowiedzi i adres żony za pośrednictwem „Echa Polskiego“, Moskwa.

Fiszer Aleksander, urzędnik kolei Nadwiślańskiej ze stacyi Starosielec, poszukuje rodziny swej, składającej się z matki, żony i trzech synów. Obecnie mieszka na st. Gostowska, kolei północnych, skład opałowy; prosi tą samą drogą o wiadomości.

Dąbrowski Marceli zawiadamia matkę Józefę Dąbrowską z Włocławk, Zofię Szemlińską w Warszawie Bracka 21, że jest zdrów; prosi o wiadomości tą samą drogą—Bobrujsk.

Siostry **Krystyna i Wanda Kunstetter** w Warszawie, ul. Kopernika 25, donoszą swojemu bratu Bronisławowi Kunstetterowi, zamieszkałemu w Penzie, że siostra Krystyna od kilku tygodni chorowała, obecnie jednak stan jej zdrowia znacznie się poprawił i przesyłają serdeczne pozdrowienie.

Franciszka Szczęsnowiczowa z córką w Warszawie, ulica Miedziana 3, zawiadamia swego męża Ignacego Szczęsnowicza w Moskwie, Aleksandro-Newski l. 35, m. 7, że są zdrowe. Pieniądze i wiadomość otrzymały. Pieniędzy nie potrzebujemy. Mieszkamy razem z państwem Mylińskimi.

Baranowski Ludwik, Moskwa, Nowa Basmanna 31, zawiadamia brata Leona, właściciela majątku Przybranowo, poczta Aleksandrów pograniczny, że Marya Kozicka pozostaje na dawnej posadzie w Mińsku gub., ul. Moskiewska 4 m. 5. Janka również zdrowa mieszka w Czerykokie i musi być jej tam nieźle, jeżeli propozycyi mojej wzięcia jej na stałe do Moskwy nie przyjęto. Proszę o wiadomość tą samą drogą. Część listu adresowanego do pani Rabowskiej w Lozannie otrzymałem.

Marya Poraska (Alita) w Kijowie, ul. Michałowska nr. 18 prosi o wiadomość o mężu Gustawie Poraskim, adwokacie przysięgłym z Ostrowca, następujące osoby: Edwardostwo Żmigrodzkich w Lublinie, Maryę Krakowską i Stefana Janickiego w Warszawie, dr Skwarę i pp. Robaja w Ostrowcu. Jesteśmy zdrowe, prosimy o wiadomość tą drogą, „Nasz Świat“ wychodzi.

Feliks Kenig, Wojciech **Zaremba**, Józef **Kłos**, Jan **Laprus**, Jan Grzyś, Michał **Suchmiel**, proszą ks. proboszcza parafii Gołonóg, g. piotrkowskiej i znajomych o zawiadomienie żon, dzieci i rodziców, że są zdrowi służą na kolei, st. Husiatyn, kolei Austryacko-Galicyjskiej. Proszą o wiadomości.

Wacław Myszkowski zawiadamia rodzinę w Witowie, piotrkowskiej gub., że jest w Moskwie, Adam w Piotrogrodzie, są na swoich stanowiskach, Tadzio i teść w Charkowie, pracują; wszyscy są zdrowi.

Bronisław Lipski z łomżyńskiej gub. zawiadamia żonę Maryeannę, że przez „Gazetę Polską“ otrzymał wiadomość i zawiadamia że jest zdrów i służy nadal na tem samem miejscu. Prosi o wiadomość o rodzicach.

Dr Jan Malkiewicz z Mińska zawiadamia Gabryelę i Ryszarda Kaszubów w Warszawie, ul. Wielka 34, że dzieci ich, najzupełniej zdrowe, wyjechały 1-go czerwca do Krzewinia pod opieką dobrej nauczycielki. Adaś przeszedł z nagrodą do kl. IV szkoły polskiej. Jadzia i Nika uczyły się w domu. O ile podróż morską uważacie za bezpieczną, poczynimy starania we wrześniu o wyjazd dzieci z odpowiednią opiekunką. Ojciec i brat w Krzewinie, dobrze się miewają, w Położewiczach również. Wszyscy krewni i znajomi żyją i zdrowi.

Marya Wołkowicka zawiadamia ciotkę, Wandę Czaczkowską, w Warszawie, ul. Sadowa 12 m. 6, że pracuje nadal w biurze (przeniesionem do Kaługi); Zenon na tej samej posadzie; Różyccy w Rybińsku; Władzia z dziećmi i Kazio w Bielcach; mąż Władzi i wuj Władysław zostali w Mazowiecku z powodu choroby wuja. Zasyłam pozdrowienia i proszę o wiadomości. Wszyscy zdrowi.

Bajzert Krystyan zawiadamia żonę Emilię z synem Robertem w gub. kaliskiej, pow. sieradzkiego, gminy złoczewskiej, wsi Cegielnia, że się znajdują w Schronisku oddziału P. O. W. w Wiatce, jest zdrów i prosi o wiadomości czy żyją pod adresem: Komitet Polski w Wiatce dla K. Baizerta.

Kolasiński Stanisław zawiadamia rodzinę i szwagrów Potkańskich w Radomiu, ciotki Bodalskie w Warszawie, Ordynacka 13 m. 15—Jendrzejewskch w Kielcach— Kolasińskich i Biernackich w Lublinie, Złota nr. 1 m. 1, że jest zdrów i pracuje jak dawniej. Ciocia Wercia w Odesie, Wojciechowicze w Moskwie — wszyscy zdrowi. Proszą o odpowiedź tą drogą, adres: Mińsk gub. apteka W-go Gutowskiego. 3233

Fleszyński Tadeusz z armii czynnej zawiadamia rodzinę w Warszawie, Lublinie i Ziemi Lubelskiej (Maszów, pow. krasnostawski, gmina Rudnik), że jest zdrów, prosi o odpowiedź do redakcyi „Echa Polskiego“ w Moskwie.

Grabowski Kazimierz z Przysięki prosi siostrę Stefanię Buchner w Warszawie, Leopoldyny 25, i brata Apolinarego Grabowskiego, Leopoldyny 5, o zawiadomienie, gdzie jest żona, syn i reszta rodziny. Obydwaj z Jerzym jesteśmy zdrowi. Adresujcie: Moswka, Pantelejewska Nr. 13 m. 3.

Krzepkowski Andrzej w Niżnim—Tagilu, permsk. gub. w Wysokogorskiej Mechanicznej fabryce, prosi żonę Apolonię we wsi Sobótce, w Sandomierskiem o wiadomość o sobie. Ewakuowanych rodziców Antoniego i Franciszkę Krzepkowskich i siostrę Anielę Ludwikowską z dziećmi. Prosi o przysłanie swego adresu.

Józef Nowak, b. pracownik st. Strzemieszyce kolei nadw., prosi Komitet ratunkowy ziemi kieleckiej o zawiadomienie żony, Maryanny Nowakowej, w Szarkówce, gm. Żeżurnica, pow. miechowskiego, gub. kieleckiej, że zdrów, pracuje na st. Bołogoje II, kolei Mikołajewskiej. Janek na dawnem stanowisku. Prosi o odpowiedź tą drogą—nie listownie.

Leon Nosowicz zawiadamia ojca Franciszka w Radomiu, ul. Giserska dom nr. 30, że jest zdrów, pełni swoje obowiązki na st. Husiatyn, kolei Galicyjskiej, prosi o zawiadomienie żony i dzieci. Proszę o odpowiedź.

Wojciech Zaremba prosi p. Cwieżewicza w Warszawie Mokotów, ul. Moniuszki nr. 15 m. 8 i p. Wiśnickiego w Sosnowcu, ul. Floryańska nr. 10, o zawiadomienie żony, że jest zdrów, pełni swoje obowiązki na kolei st. Husiatyn, Austro-Galicyjskiej drogi. Janek na kolei moskiewsko-windawo-rybińskiej, st. Rosliki. Andrzej w Kijowie.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.